

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik . . . . . 6.
Półrocznik . . . . . 3.
Kwartalnik . . . . . 1 k. 50.
Miesięcznik . . . . . 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik . . . . . 8.
Półrocznik . . . . . 4.
Kwartalnik . . . . . 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabycy można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z usztywnieniem wzmianki częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowa ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowe ogólnie 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Ożarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylii Panny M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 31. Zachód o godz. 4 m. 9
Długość dnia godz. 8 m. 29 Ubyło dnia godz. 8 m. 14

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA N. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Nowe przywzowowe taryfy kolejowe jako środek dopełniający opiekę celną.

I.

Pod powyższym tytułem gazeta „Ruska” wiadomości” pomieszcza obszerny artykuł, który podajemy w przekładzie:
„Za kilka tygodni — pisze gazeta — t. j. od 20 grudnia st. st. r. b. zmienione będą wszystkie obecnie obowiązujące taryfy przywzowowe dla towarów zagranicznych, transportowanych w głąb Rosyi na wszystkich drogach żelaznych ruskich.
„Jednocześnie ministerstwo skarbu w cyrkularzu departamentu kolejowego, podanym do powszechnej wiadomości, wskazało drogą żelazną wszystkie zasady do opracowania nowych taryf przywzowowych z obowiązkiem dla dróg żelaznych znacznym podwyższeniem opłat przewozowych. Nie miejsce tutaj rozstrząsać tak zwaną stronę kolejową kwestyi taryf przywzowowych. Chętnie zgadzamy się na to, że taryfy potrzebowały uregulowania, ustanowienia pewnego stosunku między opłatami przewozowymi od jednych i tych samych transportów w różnych współzawodniczących ze sobą kierunkach.
„Ale przedsięwzięta reforma taryf przywzowowych wykracza bardzo poza granice zwykłego uregulowania taryf i swemi głównymi motywami, niemającymi nic wspólnego ze sprawami kolejowymi i wymiarami bardzo znacznymi (jak zobaczymy niżej) podwyższeń opłat przewozowych i przytem nie tylko od towarów zagranicznych, ale i ruskich, wysyłanych ze stacji okręgów pogranicznych.
„Na szczególną uwagę zasługują także i ta okoliczność, że reforma taryf przywzowowych dokonywana jest jednocześnie z ogólną rewizją taryfy celnej w kierunku znacznego podwyższenia opłat celnych.
„Jestże to prosty zbieg co do czasu, albo też oba fakty — ogólna rewizja taryfy celnej i reforma taryf przywzowowych kolejowych — znajdują się w pewnym ści-

ślym związku między sobą, dopełniając jedno drugie, będąc wyrazem jednych i tych samych tendencji?
„Kwestya taryf przywzowowych na drogach żelaznych ruskich powstała jeszcze w 1885 i 1886 roku, gdy fabrykanci i przemysłowcy, nie zadawalniając się podwyższeniem opłat celnych, poczęli wskazywać i na taryfy kolejowe przywzowowe, które, ich zdaniem, niedostatecznie tamowały dostęp wyrobów zagranicznych do Rosyi. Głosy te znalazły posłuch i wytworzyła się opinia, że taryfy przywzowowe „podkopują wpływ opłat celnych,” wobec czego postanowiono te taryfy zreformować.
„Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe wykazanie tutaj, w jakiej mierze niższe były taryfy przywzowowe na kolejach w ostatnich latach wznagającego się ciągle podwyższenia opłat celnych. W każdym razie na wymiar opłat przewozowych dla towarów zagranicznych, jako też dla innych przedmiotów przewozu na ruskich drogach żelaznych wpływały przeważnie konkurencya wzajemna różnych linii kolejowych i specjalne warunki przewozu każdego transportu. Pewne umiarkowane taryfy przywzowowych w danym wypadku było następstwem tego, że przewóz najłagodniejszej masy transportów na sieci dróg ruskich odbywa się w jednym kierunku na wywóz, skutkiem czego towary zagraniczne stanowiły tak zwany transport powrotny, którego przewóz wywabiał drogi żelazne od konieczności zwracania wagonów pustych.”

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.
— Specjalna komisya pod przewodnictwem r. t. Ternera, opracowała nową ustawę ruskiego towarzystwa żeglugi parowej. Ustawa ta rozpatrywana będzie niezadługo przez radę państwa.
Drogi żelazne.
— Z rokiem przyszłym główne towarzystwo dróg żelaznych wprowadza w połączeniach pasażerskich oddzielne wagony

sanitarne, zaopatrzone w dwa lub trzy łózka i w to wszystko, co potrzebne jest dla chorych; przy każdym takim wagonie znajdować się będzie felczer.
— Drugi tor na odnogach kolejowych: Birzula-Zmiernyka i Fastów-Równo ma być niezadługo wykończony.
Handel.
— Ponieważ ceny rafinady w porównaniu z cenami mączki, oddawna stoją tak nisko, że nie opłacają kosztów rafinowania, podnoszono już kilkakrotnie myśl zawarcia konwencji rafinerów. Z dniem 13 b. m., jak donosiliśmy przed kilku dniami, w sprawie tej rozpoczął narady zjazd rafinerów, zwołany do Kijowa przez prezesa kijowskiego syndykatu cukrowników. Uczestnicy zjazdu doszli do przekonania, że zmniejszenie o 6% produkcji rafinady i wywożenie 6% za granicę byłoby zbyt uciążliwym i zgodzili się, że dostatecznym będzie, aby wszyscy rafinerzy: 1) produkty rafinady nie powiększali; 2) nie zostawiali nigdy z kampanii zapasu większego, niż ten, jaki posiadała dana fabryka w dniu 13 września r. b.; 3) aby cena rafinady obowiązkowo utrzymywana była o 1 rs. na pudrze wyżej ponad cenę mączki. Umowa powyższa ma obowiązywać przez 3 lata.
— Postanowienie kijowskiego biura cukrowników zobowiązało należące do konwencji fabryki do wywiezienia w 1891 r. 75% wyprodukowanego ponad normę produktu. Ponieważ ceny cukru za granicą są niskie, przeto producenci wolałaby nabywać świadczenia wywozowe, aniżeli wywozić sam produkt. Stąd zwiększyło się zapotrzebowanie świadectw wywozowych, których ceny podniosły się w Odesie do rs. 1 kop. 55 1/2.
— Wywóz cukru z Odesy, skutkiem niedawnego postanowienia biura cukrowników dotyczącego wywozu cukru za granicę, wzrasta stale. Gazety odeskie donoszą, że obecnie dom handlowy „Rafalowicz i sp.” ładuje na parostatek angielski „Argosi” 75,000 pudów cukru, niedawno zaś przyspłił do ładownia cukru w ilości 45,000 pudów na parostatek „Ajder”, dom handlowy „A. Mas i sp.”

— Towarzystwo holenderskich plantatorów tytoniu, jak powiada „Świat”, łącznie z kilku kapitalistami ruskimi, zamierza starać się o monopol tabaczný w Rosyi na lat 10.
— Skutkiem ustanowienia nowej taryfy celnej w Ameryce, w nader trudnych warunkach znalazły się domy berlińskie zajmujące się konfekcjami danskimi i meksykańskimi. Jedną z największych firm w zakresie konfekcji danskich, „S. Rosenthal” w Berlinie, zawiesiła w tych dniach wypłaty. Pasywa wynoszą przeszło 1/2 miliona marek, aktywa nie dochodzą 150,000 marek.
— Na komorze celnej w Grajewie w dniu 3 grudnia odbędzie się licytacya różnych towarów skonfiskowanych, ogółem ocenionych na rs. 5,171.
Poczty.
— W roku przyszłym ma być otwarta nowa stacya pocztowo-telegraficzna na Pradze warszawskiej.
Podatki.
— Nowo ustanowiona dla gubernii Królestwa Polskiego opłata szpitalna wyłącznie na utrzymanie szpitali dla obłąkanych, ustanowiona do wysokości rs. 250,000 rocznie, ostatecznie rozłożona jest podług urzędowego ostatniego spisu ludności, jak następuje, dla gubernii: warszawskiej (na mieszkańców 1,001,789) rs. 28,300 kop. 83; kaliskiej (na m. 857,917), rs. 24,236 kop. 41; kieleckiej (na m. 719,165) rubli 20,316 kop. 62; łomżyńskiej (na m. 632,923) rs. 17,880 kop. 26; lubelskiej (na m. 985,711) rs. 27,846 kop. 63; piotrkowskiej (na m. 1,003,531) rs. 28,350 kop. 5; płockiej (na m. 627,454) rs. 17,725 kop. 78; radomskiej (na m. 747,210) rs. 21,108 kop. 92; suwalskiej (na m. 661,759) rs. 18,694 kop. 88; siedleckiej (na m. 700,301) rs. 19,783 kop. 76 i Warszawę (na mieszkańców 455,852) rs. 25,755 kop. 91. Nowa opłata szpitalna obowiązywać będzie z początkiem roku 1891. Zbieraniem i przyjmowaniem opłaty tej na prowincyi zajmować się będą kasy gminne, w miastach kasy miejskie.
Pieniądze.
— W Paryżu krążą pogłoski, iż Credit

Berta v. Suttner.

ZŁOŻYMY BRONI!

Powieść z życia.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 261).
— A więc coś tak bardzo ważnego? — przerwał ojciec, zapalając cygaro — mów, jesteś bardzo ciekawy.
Bez wstępu i omawiań powiedziałam krótko:
— Zarezyłam się.
Ciotka złożyła radośnie dlonie, a ojciec zachmurzył czoło.
— Nie chce przypuszczać — zaczął.
— Zarezyłam się — zawolałam szybko, nie dopuszczając ich do słowa.
— Z ciotkiewiczem, którego kocham i szanuję i który jest w stanie uszczęśliwić mnie — z baronem Fryderykiem Filling.
— Jaktło! — zrywając się zawołał ojciec — po tem, co ci wczoraj mówiłem.
Ciotka kiwała tymczasem głową.
— Wolalabym posłyszeć inne nazwisko — odezwała się po chwili — najpierw dlatego, że baron Filling nie jest partya, żadnego majątku nie posiada, a przytem jego zasady i przekonania...
— Jego zasady i przekonania zgadzają się zupełnie z moimi, do szukania partyi nie jestem też zmuszona... Ojciec mój najdroższy nie patrz z takim zalem, nie sąj mi szczęścia, które przepelnia moje serce w tej chwili, mój drogi, kochany oczekul!
— Ależ moje dziecko, — odparł trochę łagodniej — bo tu chodzi o twoje szczęście. Ja nie mógłbym czuć się szczęśliwym, żyjąc z żołnierzem, który nie byłby nim duszą i ciałem.
— Nie potrzebujesz się przecież żenić z

Fillingiem, mój bracie, — zauważyła bardzo trafnie ciotka — zresztą ten duch żołnierski to najmniejsza... Ale — dodała — ja nie miałabym być szczęśliwą z człowiekiem, który tak lekceważąc mówi o Bogu i biblij.
— Pozwól ciotce zrobić sobie uwagę, że i ty nie potrzebujesz wyjść za Fillinga.
— Wola ciotkiewka, jest jego szczęściem — z westchnieniem powiedział ojciec siadając. — Ma się rozumieć, Filling poprosi o dymisję.
— Nie mówiliśmy o tem; ja wolalabym żeby poprosił, ale on nie wie, czy zechce.
— Gdy pomyśle, że odrzuciłś księcia, — westchnęła ciotka — i teraz zamiast się podnosić na społecznej drabinie, zniżasz się!
— Jak nieżyczliwie oboje postępujecie względem mnie! Po raz pierwszy od śmierci biednego Arna przychodzi do was, mówiąc: jestem szczęśliwa, bardzo szczęśliwa, a wy, zamiast się cieszyć ze mną, wynajdujecie przeszkody, aby mnie zasmucić i to jeszcze jakie przeszkody: duch wojskowy, Bóg, drabina społeczna!
Po półgodzince udało mi się starszkwó ulagodzić. Coprawda spodziewałam się większego oproru ze strony ojca. Widocznie jednak, że narazie spostrzegłszy moje skłonności i zamiary, chciał stłumić je z całą energią, ale wobec faktu spełnionego, zrozumiał, że opór na nie się nie przyda. A może sympatyczny wpływ szczęścia tryskającego mi z oczu i dźwięczącego w głosie, podziałał na złagodzenie gniewu i skłonił go do wzięcia udziału w mojej radości? Dość, że gdy powstałam do wyjścia, ojciec uśmiechnął mi się serdecznie i obiecał przyjeść wieczorem powitać w moim domu swojego przyszłego zięcia.
Jak dzień ten i wieczór przeszedł dla mnie, bliżej opowiedzieć nie mogę, bo pamięć po tylu latach szczegółów nie zacho-

wała, a dzienniczek nie o tem nie mówi; — wiem tylko, że było to chwile niewysto-wionego szczęścia.
Wieczorem sprosiłam całą rodzinę i przedstawiłam im swojego narzeczonego.
Róża i Lili były zachwycone; Konrad zawołał: — „Brawo, Marto! a ty Lili weź sobie z niej przykład!” — Ojciec pokonał, czy też ukrył tylko swoją antypatyę i był bardzo dobrze usposobiony, a ciotka wzruszona i miękka jak wosk.
— W niebie Bóg postanawia małżeństwa — mówiła — od Niego zależy szczęście na ziemi. Z boskiem błogosławieństwem będziecie szczęśliwi, a ja za was modlić się będę.
Także syn mój Rudolf był przedstawiony przyszłemu swemu ojcu. Doznałam błogiego uczucia, gdy Fryderyk, wzięwszy chłopca w ramiona, całując go, powiedział: Z ciebie, mój mały, oboje zrobimy skończonogo człowieka!
W ciągu wieczora ojciec sprowadził rozmowę na kwestyę dymisji.
— Porzecz się teraz zapewne swoją karierę? — zapytał Fillinga — bo wogóle nie będąc przyjacielem wojny...
— Porzucić mam swoją karierę? — ze zdziwieniem zapytał Filling — ależ ja nie mam innej przed sobą... A można przecież nie być przyjacielem wojny, mimo to spełniać obowiązki żołnierza, tak, jak...
— Wiem, wiem — przerwał ojciec — tak jak strażak, broniący palącego budynku, nie z apodobania w pożarze.
— Mogłbym więcej dać przykładów: do-ktor nie potrzebuje zachwycać się tyfusem i rakiem, a sędzia popelnioną kradzieżą. Ale ja miałbym opuścić swój zawód i z jakich powodów?
— Pobudką mogła być chęć oszczędzenia żonie przykości garnizonowego życia — tłumaczyła ciotka, na przypadek wybuchu wojny... chociaż twoga jest ta niepotrzebna; gdy komu przeznaczone długie życie, prze-

trwa wysłkiem niebezpieczeństwa.
— Wymienione pobudki byłyby zupełnie wystarczające. Chronić swoją przyszłą towarzyszeczkę od wszelkich przykości będzie mojem najusilniejszym staraniem, ale posiadanie męża żyjącego nieczynnie byłoby większą przykością, niż życie garnizonowe. A niebezpieczeństwo narażania się na zarzut, iż opuściłam zajmowane stanowisko przez próżniactwo lub lęchostwo, byłoby większem niż niebezpieczeństwo kampanii. Muła ta myśl na chwilę nawet nie postąpiła w głowie... A i pani też nie, Marto?
— A gdybym to za warnek postawiła?
— Nie zrobisz tego, bo musiałbym wówczas wyrzec się najwyższego szczęścia. Pani jesteś bogata, a ja nie nie posiadam, prócz wojskowej pensyi i nadziei utrzymania wyższej rangi — tego jedynego dobra zrzec się nie mogę. To byłoby wbrew mojej godności, mojemu poczuciu honoru.
— Brawo, mój synu! Teraz jestem po-jedyną... Grzechem byłoby wystąpienie z wojska. Niewiele brakuje ci do zostania pułkownikiem, a później generałem; możesz zresztą zostać komendantem fortecy, lub ministrem, a wtedy i żona pięknie zajmuje stanowisko.
Milczałam. Zostać panią komendantową nie pragnęłam bynajmniej; najchętniej zamieszkałabym z ukochanym w wiejskiej ustroni, a jednak byłam zalowolona z jego sposobu myślenia w tej kwestyi, bo chro-niło go to od plamy podejrzenia, które tak jak u ojca zrodziłoby się w przekonaniu ogółu.
— Tak, jestem zupełnie pojedynny — powtórzył ojciec — bo istotnie myślałem, że chodzi ci głównie, no, no! nie patrz tak gniewnie... myślałem, że po części chodzi ci o wycofanie się ze służby, a byłoby to wielką szkodą. Nawet dla Marty — ona jest już dzieckiem żołnierza, wdowa po żołnierzu i sądzę, że nie mogłaby długo cho-chać cywilnego. (D. c. u.)





O G Ł O S Z E N I A.



Towarzystwo Akcyjne



# WYROBÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska, dom własny

poleca:

**Łoźna bielone, k eas** niedobielony, **plótna** na prześcieradła, **rewan-tuchy**, **plótno** niebielone w różnych szerokościach na rolety, **plótno** niebieskie, **plótno** pasowe na wyspy, **plótno** kolorowe na fartuszki i **fartuszki** odpasowane.  
**Drelich** w paski na wyspy, na materace i sienniki.  
**Dreliszki** na ubrania męzkie, kolorowe i czarne.  
**Tkaniny** na kamizelki.  
**Madapolam, kreas, plótno** tyrolskie.  
**Ło tno** introligatorskie.  
**Tkanina** kanwowa do wyszycia.  
**Chustki** do nosa, płócienne, batystowe i bawełniane, białe i kolorowe.  
**Ręczniki** kuchenne, ręczniki bielone adamaszkowe, ręczniki do haftu z kanwami szlakami i frendzlą z kolorowymi szlakami.  
**Ręczniki, płaszcze i prześcieradła** kąpielowe — Myllniki.  
**Obrusy** białe, oraz całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób.  
**Serwety** stolowe i serwety deserowe białe i kolorowe.

**Serwetki** adamaszkowe białe i kolorowe z odpowiednimi serwetkami desero-wymi na 6 i 12 osób.  
**Serwety** i serwety kanwowe, oraz z surowej przędzy.  
**Fartuszki** dzieciinne.  
**Worki**, wańtuchy i sienniki gotowe.  
**Kapy** na łóżka pikowe, dżutowe, gobelinowe i pluszowe.  
**Koldry** watowe na wacie bawełnianej i wełnianej: atlasowe jedwabne, „Surah“ atlasowe wełniane, kaszmirowe, adamaszkowe i brylantynowe. Wielki wybór dżutowych portier i serwet.  
**Plusze** wełniane, i materiały na meble.  
**Firanki** i story białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na arszyny i Vitrage, Antimacassar.  
**Krawaty**, Cachinez i chusteczki jedwabne.  
**Pończochy**, skarpetki i pończoszki dzieciinne wełniane, baweł. i fil d'ecosse.  
**Pończochy** i skarpetki jedwabne.  
**Koszule**, kaftaniki, spodnie wełniane, bawełniane i fil d'ecosse.  
**Spódnice**, kamizelki i kamasze włóczkowe.

Pończochy, Skarpetki i Pończoszki dzieciinne czarne, nie zawierają ce barwników trujących, z gwarancją za trwałość koloru w no-szeniu i praniu.

Po znacznie niższych cenach polecamy nasz bogato zaopatrzony skład bielizny damskiej i męzkiej.

Ceny NIZKIE, lecz ściśle STAŁE.

2118-12-1

## Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W piątek, d. 21 listopada 1890  
Po cenach niższych.

### Mazepa

Tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego.

OSOBY:

Książka	p. Staszewski
Mazepa, dworzanie księ- cia	p. Janowski
Wojewoda	p. Dobrzański
Amelia, jego żona	p. Biśm Janowska
Zbigniew, syn wojewo- dy z pierwszego mał-	
żeństwa	p. Koczewski
Kuzielanowa	p. Trapszowa
Chrzastka	p. Czeremuzynski
Pasek	p. Bartoszewski
Chmara	p. Roman
Ksiądz	p. Gorzkowski
Goniec	p. Zdziszewski

Damy, szlachta, pokojowi księcia, ludzie wojewody.  
Rzecz dzieje się w zamku woje-wody.

### RESTAUROJĘ I REGENERUJĘ

obrazy olejne stare, tak na płótnie jak i na drzewie podług Pettenkoffer'a i Bouvier'a jak również **kopuje** obrazy starych szkół, sztuki angielskie kolorowane z przeszłego wieku, starą porcelanę, gobeliny, makaty, meble, zegary i t. p., ulica Piotrkowska № 108, 3 piętro od frontu.

Jan Mlinicz-Zeydel.  
2089-0-1

### Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kole-jowa) № 3, dom Prussaka. Przyjmuje chorych na żółdek i kiszki od godziny 7<sup>1/2</sup> — 10 rano i od 3 — 5 po południu.  
1402-0-11

## KRZYSZTOF BRUN I SYN

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH w Warszawie

Dom Handlowy J. BLOCK w Moskwie,

którego powyżsi są przedstawicielami na Królestwo Polskie, powierzyli zastępstwo na Łódź i okolice

panu Leonowi Bernstein,

Łódź, ulica Promenadowa Nr. 778-b, dom Prinza.

polecają:

Artykuły, wchodzące w zakres swego składu towarów żelaznych, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia warszta-towe, jak również:  
 Wagi Amerykańskie „Fairbanks“.  
 Szelby drewniane składane.  
 Maszyny do pisania Remingtona.  
 Aparaty oświetlające Wells'a.  
 Welocepedy Angielskiej fabryki Conventry Machinist's Co.  
 2072-12-1



Niniejszem wzywam **Stanisława Organi-ściaka**, aby zabrano mi paszport, złożył w kantorze służących, przy ulicy Dzielnej № 6 w przeciwnym bowiem razie, ścigać go będę są-pownie.

Maryanna Górską.  
2169-1

### ZGUBIONO weksel in blanko

z podpisem L. Lewkowicza i № 627. Znalazca raczy zwrócić takowy na Górny Rynek, dom Widnera № 627 do L. Lewkowicza. Nieprawy posiadacz, zostanie pociągnięty do od-powiedzialności sądowej. 2173-1

### Nadszedł świeży transport KWIAŁÓW BALOWYCH.

Równocześnie zawiadamiam, że **suknie balowe** wynony-wam w najkrótszym czasie z czem polecam się łaskawym względem.  
 Emilia Schimmel,  
 ulica Piotrkowska № 115.  
 2172-3

### W drodze z kolei zgubiono pudełko

z kapeluszem męskim. Znalazca otrzyma ps. 2 w aptece Ludwiga. 2158-3

### 2 pokoje

z oddzielnym wyjściem w okolicy Nowego-Rynku **poszukuje** od Nowego Roku. Wiadomość w skle-pie tabacznym W-go Filipkowskie-go, ulica Piotrkowska № 272 (27).  
 2167-2-1

### Лодзинская Фабричная жел- зяная дорога

Всѣдѣтвіе заявленія товаропроизвучателя Конторы Россійскаго Общества, объ утер-ри дубликата конспекта Херсонъ-Лодзь на № 7673 отъ 28 Октября т. г., Управ-ление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги сими объявляетъ, что упомяну-тый дубликатъ накладной считается не-дѣйствительнымъ. 2166-3-1

### Лодзинская Фабр. жел. дор.

Всѣдѣтвіе заявленія товаропроизвучателя Паризскаго объ утерѣ дубликата наклад-ной Петербургъ-Лодзь на № 5233 отъ Ок-тября т. г. Управление Лодзинской Фа-бричной Желѣзной Дороги сими объя-вляетъ, что упомянутой дубликатъ на-кладной считается недействительнымъ. 2170-1

## Dr. Jakób Kohn

wyłącznie CHOROBY KOBIET i DZIECI, ulica Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wislic-kiego Nr. 45, 2163-15-1

## Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skór-ne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abła № 48, prz. od 11-1 w pol. i od 3-7 wiecz. 1866-50-0

## ZARZĄD

### Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi

ma zaszczyt donieść, że w sobotę, dnia 17 (29) b. m. odbędzie się w sali KONCERTOWEJ VOGLA

## Wieczór Tańczący

dla Członków i ich rodzin, oraz osób wprowadzonych. BILETY nabywać można codziennie od godziny 12<sup>1/2</sup> do 1<sup>1/2</sup> po południu i od 9 — 10 wieczór w kancelaryi Stowarzyszenia. 2143-6-1

Ukończywszy kurs nauki kroju strojów damskich podług meto-dy Worth'a, w jednym z pierwszorzędnych damskich zakładów krawieckich w Warszawie, założyłam w mieście Łodzi w domu p. Cylleha, przy ulicy Piotrkowskiej (vis-à-vis pałacu p. Heintza) **magazyn strojów damskich i kapeluszy.** Polecając się szanownym względem Pań łódzkich, których ob-stalunki z najakuratniejszą ścisłością podejmuję się wykończyć pozostaje z uszanowaniem  
 2124-6-1  
**E. MAJEWSKA.**